

Echo

Rok VII, N° 25.

Łódź, Niedzieła 25 stycznia 1931 r.

Ceny ogłoszeń:

Przed tekstem 1 l. a strona 40 zł
za w m m i lam. strona 5 lam. w
tekście 40 gr.; nekrologi 25 gr.; zwy-
czajne 15 gr.; strona 10 lamów dro-
bne 12 gr. za wyraz; dla poszukiwa-
nych pracy 10 gr.; najmniejsze ogło-
szenie 120 zł; dla bezrobota 1 zł.
Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc.
drożej; ogłoszenia zagraniczne
trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Za termin druku administracja nie
odpowiada. — P. K. O. Nr. 68009.

Archiwa Zawadzka 1. — telefon
25.182 48 102-28. — Administracja
warszawska — telefon 102-29
faktury tego zastępcy przyjmują od
piątku 1. do 2. po południu.
Warunki prenumeraty:
PRENUMERATA miesięczna z od-
rębieniem numerów w administracji
ma — 2 zł. 10 gr.
posyłkami do domów — 4 gr.
od 1 stycznia 1931 r. prenu-
merata zamieścowa z przesyłką
pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies.
7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry
numerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.)
Wszystkie nadesłane bez oznaczenia
adresu uważane są za bezpłatne.
Reklama zarówno użyteczna jak
nie użyteczna nie zwraca

Clou Karnawału

Maskarada naszej Straży Ogniovej

W dniu 1-go lutego r. b. W SALACH FILHARMONJI I OAZY przy ul. Prez. Narutowicza Nr. 20.
WIELKA MASKARADA pod nazwą **„KWIAT WIŚNI“**
6 kosztownych nagród dla najładniejszych masek. Mnóstwo niespodzianek.
Przygrywać będą 3 orkiestry. Tani bufet-gorąca kuchnia! Wstęp 10 zł.
A więc spieszcie wszyscy na Maskaradę Ł. S. O. O. 2-a wejścia przez restaurację Oazy i do Filharmonii.

CÓRKI ZAMORDOWAŁY OJCA.

Sensacyjne wyniki śledztwa.

Wąbrzeźno, 25. I. — Donosiliśmy
tym o straszną zbrodni, jakiej do-
niano w Wielkich Radowiskach tu-
tuż na osobie gospodarza 67-letnie-
go Jana Kozłowskiego. Jak wiadomo,
zabójstwo Kozłowskiego
niezwykłe w łóżku
przestrzelona głowa. Początkowo
zostało to morderstwo rabunko-
we, z czego wynikało, że ostatecznie
przez zabitym. O dokonanie morder-
stwa podejrzewano pewnego osobnika z
Puchowa, narzeczonego jednej z
córek Kozłowskiego.
Blizsze jednak śledztwo wykazało,
morderstwa dokonała
własna córka
mordowanego, 29-letnia Marianna.
W jej w obywatel tej zbrodni dopomaga-
ła pewnym stopniu jej młodszą sio-
strę.
Marianna zamierzała wyjść zamaż
z pewnego osobnika D. z W. Puchowa.
W tym celu miała zaszargana opinie. — Sprze-
żenie się temu związkowi ojciec. Ma-
rianna, która na wypadek zamażności
miała 6000 zł. pasagu, postanowiła
przeszkodzić, taka stanowiąc ojciec
usnąć gwałtem.
W krytycznej wieczora matka
nieprzebieżna, udając się do sąsiadów,
w rękach córka zabrała broń, daną jej
z „narzeczonego” i z zimną krwią
do leżającego w łóżku ojca strzelał,
co uśmierciła Kozłowskiego na
miejscu.
Abw upozorować morderstwo rabun-
ku, obie córki zabrały ojcu 200 zł.

ukryły je wraz z rewolwerem na
strachu.
W toku śledztwa obie córki wypie-
rały się
stanowczo zbrodni.
Dopiero przyparte do muru po dwóch
dniach wyznały prawdę.
Tak Marianna, jak i jej siostrę Ber-
tę oraz narzeczonego Tomasza Dabrow-
skiego jako współników zbrodni, osadzo-
no w więzieniu śledczym w Wąbrzeźnie.

Groźny stan

ofiary dramatu życio-
wego.

Warszawa, 25 stycznia. (Tel. wł.) —
Stan zdrowia ofiary tragedii życiowej w
warszawskim sądzie wojskowym, por-
ucznikowej Mecińskiej jest nadal
bardzo groźny.
Chwilowo nie pozwala on na prze-
prowadzenie operacji wyjęcia kuli, le-
karze jednak mają nadzieję utrzymania
przy życiu porucznikowej Mecińskiej.

Luksusowe życie bezrobotnego.

Sprawca kilkunastu napadów
wpadł w ręce policji.

Zgierz, 25 stycznia. Od dłuższego już
czasu na odcinku szosy Aleksandrów —
Zgierz grasował niebezpieczny opryszek,
który w porze wieczorowej urządzał
napady rabunkowe
na powracających z pracy robotników
fabryk zgierskich, zwłaszcza zaś na sa-
motnie idące kobiety.
Bandyta grasował w obrębie lasu

miejskiego Zgierza, co mu pozwalało
każdorazowo na szybką ucieczkę.
Ujęciem bandyty zajęła się policja a-
leksandrowska. Opryszek jednak potra-
fił zmylić pościg i niszczyć za sobą śla-
dy.
Mimo te trudności posterunek poli-
cji powiatowej w Aleksandrowie zdołał
ustalić, że sprawca napadów ukrywa się
na terenie komisariatu policji w Zgierzu.
Zawiadomiona o powyższym policja
zgierska wdrożyła bezwzględnie energij-
ne dochodzenie, które już w dniu
wczorajszym dało pozytywne wyniki.
Drogą wywiadów i obserwacji zwróco-
no uwagę na 24-letniego
Kazimierza Wawrzyniaka,
zamieszkałego w Zgierzu przy ulicy Łę-
czyńskiej 23.
Wawrzyniak, zarejestrowany jako
bezrobotny, wiódł zbyt koczowniczy tryb życia,
przesiadując w restauracjach itp. loka-
lach.
Dalsze obserwacje i wywiady ustaliły
niezbieżnie, że Wawrzyniak jest wła-
snie
owym bandytą,
grasującym na szosie Aleksandrów —
Zgierz. Mając dowody winy w rękach,
policja ubiegłej nocy udała się do mte-
szkania Wawrzyniaków.
Kazimierz Wawrzyniak zdołał umk-
nąć przez okno. Za zbiegiem wszczęto
natychmiastowy pościg. Ślady zawiadły
policję do lasu zgierskiego, który obsta-
wiono kordonem. Nad ranem Wawrzy-
niaka znaleziono siedzącego
na sośnie.
Pod groźbą użycia broni groźny o-
pryszek opuścił swoje locum. Zakutego
w kajdany przewieziono do Zgierza. W
czasie badania Wawrzyniak przyznał się
do dokonania kilkunastu
napadów rabunkowych.
W czasie rewizji osobistej znalezio-
no przy nim rewolwer oraz czarna ma-
skaradową maskę, którą posiłkował się
przy dokonywaniu napadów.
Kazimierz Wawrzyniak został w cią-
gu dnia wczorajszego przewieziony do
więzienia śledczego w Łodzi przy ulicy
Kopernika.

Ujawnienie przeszłości fałszywego lekarza

Adwokat z dyplomem uniwersytetu moskiewskiego

Warszawa, 25 stycznia (od wł. kor.).
donosił „Echo” w Warszawie wy-
krycie i zamknięto nielegalną lecznicę
chorób wenerycznych,
władzoną przez fałszywego doktora
moskiewskiego Lecznicza cieszyła się o-
mnim powodzeniem i niejedni lekarze
jej pozazdrościli praktyki. Obec-
nie się dowiadujemy, Adamski wkrót-
nie stanie przed sądem.
Jego przeszłość jest
tak bujna,
przypomina najbardziej emocjonujące
ty sensacyjnej powieści. Przed woj-
ną Adamski jako dziewiętnastoletni chłop
był lokajem u sędziego Daszkiewi-
ca Włodzimierza Wołyńskiego.
Sędzia Daszkiewicz był chory

na uwięź mleczną pacierzowego
i lokaj czasem nauczył się wszelkich o-
peracji lekarskich. To było założeniem
jego „karjery”. W roku 1917 Adamski,
legitymując się już jako dyplomowany
felczer piotrogodzkiego uniwersytetu
dokonał kilku
nieudanych operacji ginekologicznych.
Kolejno grasuje w miastach Nurze i Lu-
blinie, gdzie odsiaduje za jakieś sprawy
roczny wyrok więzienia. W Warszawie
już Adamski legitymuje się fałszywym
dyplomem lekarskim
uniwersytetu moskiewskiego.
Należy zaznaczyć, że przed czterema
laty Adamski miał opinię jednego z naj-
lepszych wywiadowców policji.

Prowokacyjne przemówienie ukraińskiego posła

podczas dyskusji nad budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Poniedziałkowe posiedzenie sejmu potrwa prawdopodobnie całą noc.
Warszawa, 25 stycznia. (Tel. wł.) —
Poniedziałkowe posiedzenie Sejmu posła
da niezwykle obfity porządek dzienny i
zapowiada się
nader interesująco.

Prócz szeregu ratyfikacji traktatów han-
dlowych umieszczono na porządku dzien-
nym wniosek Klubu Narodowego w spra-
wie brzeskiej, wniosek Klubu Ukraińskie-
go w sprawie t. zw. pacyfikacji Małopol-
ski Wschodniej, następnie sprawę prze-
kroczeń budżetowych za rok 1927/8 oraz
projekt ustawy o
państwowym funduszu drogowym,
przeciw któremu opozycja wysuwa go-
rące zastrzeżenie.
W dniu wczorajszym sejmowa komi-
sja budżetowa przegłosowała budżet Mi-
nisterstwa Robót Publicznych. Minister
gen. Norwid Neugebauer oświadczył w
sprawie budowy kościoła Opatrzności
w Warszawie, iż istniejące sumy użyte
będą na prace przygotowawcze do bu-
dowy, która się rozpocznie
w roku przyszłym.
Po przerwie obiadowej komisja przy-
jęła budżet Ministerstwa Spraw Wojsko-
wych i rozpoczęła dyskusję nad budżet-
em Ministerstwa Skarbu. Referentem
skarbowym jest poseł Holyński. W spra-
wach ogólnofinansowych i skarbowych
zabrał głos min. Matuszewski. Do-
kończenie dyskusji nad budżetem nastąpi
w poniedziałek. Posiedzenie to po-
potrwa całą noc.
W czasie dyskusji nad budżetem Mi-
nisterstwa Spraw Wojskowych Klub U-
kraiński ustami posła Jaworskiego us-
skarżał się na złe traktowanie
Ukraińców w wojsku
i protestował przeciwko używaniu wojska
do podniecania walc narodowości-
wych. Przemówienie posła Jaworskiego
utrzymane było w tak prowokacyj-
nym tonie, że przewodniczący po kilka-
krotnym ostrzeżeniu zmuszony był mów-
cy odebrać głos.

Miss Grecja 1931.



Została nią piękna Atenka Chryso-
uła Rodi.

B. marsz. Daszyński.

uległ atakowi serca.

Warszawa, 25 stycznia (od wł. kor.).
Były marszałek sejmu poseł Ignacy Da-
szyński uległ przed kilku dniami
atakowi serca.
Wypadek ten pociągnie za sobą koniecz-
ność leżenia w łóżku.

Pr mjer litewski w Rydze.

Ostry atak organu
stronictwa rządzącego.

Ryga, 25 stycznia. (Od wł. kor.). —
Przybył tutaj premier litewski Tubialis
z rewizytą do Zelmisa. Organ stronni-
ctwa rządzącego socjaldemokracji ostro
atakuję Tubalisa za
reakcyjną praktyki
w stosunku do narodu litewskiego i do-
maga się od rządu litewskiego zajęcia
odpowiedniego stanowiska.

Walny zjazd Związku Miast

zwołany na 22 lutego.

Warszawa, 25 stycznia (od wł. kor.).
Zarząd Związku Miast Polskich zwołał
na dzień 22 lutego walny zjazd Związku
Miast. Zjazd odbędzie się w Krakowie
lub w Katowicach. Głównym tematem
obrad będzie ciężka sytuacja finansowa
samorządów i sposoby jej polepszenia o-
raz sprawa nowej ustawy o finansach i
organizacji samorządów.

„Na'ukochańsza żona maharadży“.



z Indory, śpiewaczka Najpurkar (w owa-
iu) wytoczyła swemu mężowi proces roz-
wodowy, domagając się odszkodowania

w wysokości miliona złotych za prze-
trzymywanie jej przez 11 lat w haremie.
Dolne zdjęcie przedstawia maharadżę w
powoju.

Rozruchy studenckie w Heidelbergu.



Aresztowanie demonstrujących stu-
dentów przed gmachem heidelberskie-
go uniwersytetu.

Hotel w powietrzu.

Polności medjumistyczne dziewczyny.

Paryżu budzi obecnie ogólne zainteresowanie młoda, 19-letnia dziewczyna w której odkryto niedawno niezwykłe zdolności medjumistyczne. Zwała się ona Karolina Chataigne i była córka listonosza. Zwrócił na nią uwagę mieszkaniec tej samej kamienicy dr. J. Duvernois i porządził jej pomoc przy badaniu jej zdolności medjumistycznych. W tym celu zaprosił przedstawicieli nauki i przytoczył przed nimi kilka niezwykłych zjawisk. W pokoju ciemnym bo oświetlonym tylko lampką koloru czerwonego zasiadli uczestnicy seansów w których Karolina pod dyktando opisywała przed sobą dobieżące do niej duchy.

Wielki krzesła. Zdało się, że seans zupełnie się skończył. Ale już niebawem nastąpiło zjawisko zwane lewitacją. Oto ciężki fotel dziewczyna podniosła się do góry i tak jakby w powietrzu. W tym momencie blask światła magnetycznego. To zjawisko dziwnie przypominało bliskie doświadczenia tego fenomenu. Podejrzenie miało być, że ten sposób przebiegał w ten sposób, że medium nie oszukiwało.

W szponach szatana.

RESZCZENIE POCZĄTKU.

Tajemniczy pan Pawlin, którego niezwykłe misteria satanistyczne trzymały w szponach szatana, przyniósł do Łodzi 8-ki pensji pani Hajner w Łodzi w nadziei, że pozwoli jej na pozostawienie w domu. W tym celu przyniósł do niej matrycę koleżanki i piękna baronową Rosemarie oraz kochliwie przeprosił ją i Guce.

Po kilku dniach Blance udało się uciec z domu. W tym celu przyniósł do niej matrycę koleżanki i piękna baronową Rosemarie oraz kochliwie przeprosił ją i Guce. W tym celu przyniósł do niej matrycę koleżanki i piękna baronową Rosemarie oraz kochliwie przeprosił ją i Guce.

W tym celu przyniósł do niej matrycę koleżanki i piękna baronową Rosemarie oraz kochliwie przeprosił ją i Guce. W tym celu przyniósł do niej matrycę koleżanki i piękna baronową Rosemarie oraz kochliwie przeprosił ją i Guce.

W tym celu przyniósł do niej matrycę koleżanki i piękna baronową Rosemarie oraz kochliwie przeprosił ją i Guce. W tym celu przyniósł do niej matrycę koleżanki i piękna baronową Rosemarie oraz kochliwie przeprosił ją i Guce.

W tym celu przyniósł do niej matrycę koleżanki i piękna baronową Rosemarie oraz kochliwie przeprosił ją i Guce. W tym celu przyniósł do niej matrycę koleżanki i piękna baronową Rosemarie oraz kochliwie przeprosił ją i Guce.

W tym celu przyniósł do niej matrycę koleżanki i piękna baronową Rosemarie oraz kochliwie przeprosił ją i Guce. W tym celu przyniósł do niej matrycę koleżanki i piękna baronową Rosemarie oraz kochliwie przeprosił ją i Guce.

W tym celu przyniósł do niej matrycę koleżanki i piękna baronową Rosemarie oraz kochliwie przeprosił ją i Guce. W tym celu przyniósł do niej matrycę koleżanki i piękna baronową Rosemarie oraz kochliwie przeprosił ją i Guce.

W tym celu przyniósł do niej matrycę koleżanki i piękna baronową Rosemarie oraz kochliwie przeprosił ją i Guce. W tym celu przyniósł do niej matrycę koleżanki i piękna baronową Rosemarie oraz kochliwie przeprosił ją i Guce.

W tym celu przyniósł do niej matrycę koleżanki i piękna baronową Rosemarie oraz kochliwie przeprosił ją i Guce. W tym celu przyniósł do niej matrycę koleżanki i piękna baronową Rosemarie oraz kochliwie przeprosił ją i Guce.

W tym celu przyniósł do niej matrycę koleżanki i piękna baronową Rosemarie oraz kochliwie przeprosił ją i Guce. W tym celu przyniósł do niej matrycę koleżanki i piękna baronową Rosemarie oraz kochliwie przeprosił ją i Guce.

W tym celu przyniósł do niej matrycę koleżanki i piękna baronową Rosemarie oraz kochliwie przeprosił ją i Guce. W tym celu przyniósł do niej matrycę koleżanki i piękna baronową Rosemarie oraz kochliwie przeprosił ją i Guce.

W tym celu przyniósł do niej matrycę koleżanki i piękna baronową Rosemarie oraz kochliwie przeprosił ją i Guce. W tym celu przyniósł do niej matrycę koleżanki i piękna baronową Rosemarie oraz kochliwie przeprosił ją i Guce.

DOKTOR H. WOŁKOWSKI
przeprawił się na ul. Cegielińską 36, tel. 216-90
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 8 - 2 i od 5 - 9. W niedzielę i święta od 9 do 1 w poł. Dla Pań oddzielna praktyka.

Raj dla literatów.

Ruch wydawniczy w Ameryce.

W czasopiśmie francuskim „Figaro” znajdujemy ciekawy artykuł, omawiający produkcję książek. Okazuje się, iż my, Europejczycy mamy o stosunkach wydawniczych za Oceanem sąd zupełnie fałszywy. Naogół bowiem myślimy, iż w Ameryce książ-

ka jest niemal artykułem zbędnym i zjawia się na rynku księgarskim w minimalnych ilościach. Tymczasem sprawa przedstawia się zupełnie inaczej, a cyfry, statystycznie zestawione, obudzić muszą wprost zdumienie... Przedewszystkiem należy zaznaczyć, że ruch wydawniczy w Ameryce, o ile chodzi o jego techniczną, realną stronę, jest przemysłem, który zajmuje miejsce tuż po... wytwarzaniu samochodów! W r. 1919 ukazało się w Stanach Zjednoczonych 252 milionów tomów — w r. 1929 cyfra ta przekroczyła pół milarda... Niezmiernie rozwinięte jest ponadto w Ameryce dziennikarstwo. Każdego dnia ukazuje się tam 34 milionów egzemplarzy pism codziennych, a magazyny ukazują się co roku w ilości 130 milionów egzemplarzy. Ogólna wartość materialna tej produkcji na rok 1929 wynosiła 2750 milionów dolarów.

Należy podkreślić, że w ogólnym bilansie amerykańskiego ruchu wydawniczego prawie połowę zajmują dzieła literackie i beletrystyczne. Wielką pozycją cieszą się przekłady z literatury europejskiej, zwłaszcza francuskiej, niemieckiej i rosyjskiej. Rozchwytywane są dzieła historyczne o charakterze pamiętnikarskim i anekdotowym. Amerykanie czytają również chętnie — mówimy o młodym pokoleniu — książki z zakresu estetyki i filozofii... A ponieważ honoraria autorskie są w Ameryce dosyć wysokie, jest więc ona istnym rajem dla literatów. Typ europejskiego, a przedewszystkiem polskiego „chudego literata” jest w Ameryce czemś rzadkiem i naogół prawie nieznanym...

Przy zepsutym żołądku, zaburzeniach trawienia, niesmaku w ustach, bólu w skroniach, gorączce, zaparciu, stolec wymiotach lub rozwolnie, nie już jedna szklanka naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Józefa” działa pewnie, szybko i dodatnio. Żądać w aptekach i drogerjach.

Bust papieża.



Młody rzeźbiarz wiedeński baron Herbert von Wartberg wykonał rzeźbę bustu papieża Piusa XI.

Czy Ozorków stanie się zdrojowiskiem miasta pracy? Źródła mineralne pod Łodzią. Opinia państwowego Instytutu Geologicznego.

Łódź, dn. 25 stycznia. W ostatnich czasach na terenie m. Ozorkowa, tuż pod Łodzią, dokonano odkrycia, mogącego w przyszłości odegrać znaną rolę w dziedzinie zdrowia publicznego naszego miasta.

Członkowie państwowego Instytutu Geologicznego posiadając pewne, nieostwierdzone przez dłuższy okres czasu, dane, że na terenie Ozorkowa znajdują się wody zmineralizowane — rozpoczęli niedawno badania, które uwiecznione zostały pomyślnym rezultatem.

W związku z powyższym zwróciliśmy się do przewodniczącego działu geologicznego przy Towarzystwie Przyrodniczym im. St. Staszica prof. Mieczysława Potęgi — z prośbą o udzielenie nam w tej sprawie bliższych informacji.

Na wieść o znajdujących się na terenie m. Ozorkowa zmineralizowanych źródeł — mówi do nas p. prof. Potęga — na miejsce wyjechała komisja Instytutu Geologicznego, która przystąpiła do badań.

Już na samym wstępie natknięto się tutaj na kilka wierzonych studziń, należących bądź do miasta, bądź do osób prywatnych, dostarczających duże ilości wody do picia.

Woda ta znajduje się pod znacznym ciśnieniem hydrostatycznym i dlatego ze zwykłych otworów świdrowych wylewa się ona z siłą.

W zachodniej części miasta znajduje się studnia, tak chłodna.

Na Zielonym Rynku oraz przy ul. Zagajkowskiej 10 istnieje woda posiadająca smak żelazisty.

Studnia przy ul. Kościuszki 19, głębokości 72 metrów, posiada wytrącającą wodę o lekkim zapachu siarkowodoru i smaku wybitnie żelazistym. Temperatura tej wody wynosi 19,40° Celsjusza.

Przedsięwzięci właściciel studni urządzeń w odległości 200 metrów od studni żelaznej, z której korzystają cały rok.

W odległości 60 metrów od tego miejsca przy miejskiej szkole powszechnej znajduje się studnia z letnią wodą o temperaturze 20,2 stopnia Celsjusza. Fontanna wznosi się na 120 metrów ponad poziom ziemi. Woda ta jest również żelazista i ma zapach siarkowodoru.

Ciekawym okazem jest studnia magistralna w Rynku Głównym, która posiada cztery „żyły” wodne, trzy z nich mają wodę, zimną, szorstką, czwartą zaś dostarcza wody najobfitszej i najcieplejszej.

W południowo-wschodniej części miasta istnieją trzy studnie o podobnych właściwościach.

Jakkolwiek więc o składzie wód Ozorkowskich wiemy narazie mało, możemy jednak twierdzić, że są one zmineralizowane i mają lecznicze znaczenie.

Jakie zastosowanie — poza obecnym — mogłyby znaleźć wody Ozorkowskie — pytamy?

Oczywiście, w obecnym stadium naszych wiadomości o tych wodach, trudno nam dać odpowiedź ostateczną i kategoryczną. Nasuwa się jednak nieodparcie myśl, że w okolicy tak bardzo uprzemysłowionej i pozbawionej wód płynących, byłoby najbardziej pożądane stworzenie pod Ozorkowem wielkich kąpielisk robotniczych.

Tysięczne rzesze pracowników Łodzi, Zgierza i okolic mogłyby korzystać z tych kąpielisk o ciepłej i leczniczej wodzie, ratować tu nadwątłone ciężką pracą zdrowie lub znajdować rozrywkę sportową przez cały rok.

Rozległe tereny nad Bzurą, pokryte obecnie łąkami, nie trudno byłoby przystosować do tych celów kąpielowo-zdrojowiskowych i sportowych.

Jeżeli wód tego rodzaju w Ozorkowie jest tak dużo, że przy umiarkowanym ujęciu ich — dla miasta — może być za mało, to przy użyciu odpowiednich urządzeń — jakież tożby nie były kąpieliska i baseny do pływania.

Co do szeregów danych dotyczących jakości tych wód, ich temperatury i składu, rzecz w tej sprawie dokładnego wyjaśnienia, co można wykonać kosztem stosunkowo niewielkim i za parę miesięcy mielibyśmy odpowiedź definitywną.

W związku z naszym odkryciem westchnaliśmy do właściwych władz w Łodzi, Zgierzu i Ozorkowie okólnik, w którym zwracamy uwagę na zmierzalną wodę w Ozorkowie. Czy okólnik ten odbije się echem — na razie nie wiemy.

Myśl stworzenia w Ozorkowie kąpielisk robotniczych zasługuje na uwagę szanownych miłośników i kierujących gospodarką Łodzi, miasta liczących rzesze pracowników, wyjątkowo pokrzywdzonych, jeśli chodzi o dobrodziejstwa, jakie płyną z posiadania wody do kąpiel, leczenia się i sportu.

(Stf.).

Przychodnia „LECZNICA NA WÓLCĘ”
Leczenie specjalistów i gabinet dentystyczny.
Plutkowska 157 Tel 149-00.
Zorganizowana i rozszerzona — Prac. bakteriologiczno-chemiczna — Lampa kwarcowa — Plac. Rezonansu Elektrycznego — Masaż — Szczęśliwe ochronie Wzrostu i pogotowie położnicze w dzień i w nocy. Naświetlanie lampą kwarcową. Pojedynczo zł. 3, grupami zł. 1.50.

W szponach szatana.

Julian Krzewiński. POWIEŚĆ. 25)

Blanka popchnęła do wnętrza Rosemarie, sama wsiadła i auto ruszyło. Leżały milcząc. Kierowca kołował, pedził, do znów zwalniał.

Blanka zaprowadziła przyjaciółkę do łustra, pod którym na etażerze leżały czarne maski i woale.

— Naśląduj w wszystkim mnie — szepnęła mentorka swej pupille — niczemu się nie dziw, niezadowolone się rozglądaj i o nic już się nie pytaj.

Rosemarie za przykładem Blanki zasłoniła twarz woalem, owinięta nim całą głowę, okrzęciwszy końcami szyję.

Blanka popchnęła do wnętrza Rosemarie, sama wsiadła i auto ruszyło. Leżały milcząc. Kierowca kołował, pedził, do znów zwalniał.

Blanka zaprowadziła przyjaciółkę do łustra, pod którym na etażerze leżały czarne maski i woale.

— Naśląduj w wszystkim mnie — szepnęła mentorka swej pupille — niczemu się nie dziw, niezadowolone się rozglądaj i o nic już się nie pytaj.

Rosemarie za przykładem Blanki zasłoniła twarz woalem, owinięta nim całą głowę, okrzęciwszy końcami szyję.

wszystkie strony. Zauważyła w rogu pokoju rodzaj baldachimu. Na ścianach zawieszonych czarnymi materjałami, widziała wszystkie srebrne jakiegoś napisy, których nie mogła przeczytać. Były to litery hebrajskie i znaki kabalistyczne.

Najbardziej zaprapowała ją rozeta na środku sufitu. Spojrzawszy na nią, natychmiast przypomniała sobie dziwne zdarzenie z odkryciem na swej nodze tatouażu. Był to, bowiem, sztukaterska robota wykonany trójką a w nim litery: S. I. M. O. N.....

Coraz bardziej była zdumiona i coraz mniej rozumiała z tego, co się z nią od pół roku działo.

Czytała jakieś książki, rękopisy, znoszone jej przez Blankę. Treść czytanych rzeczy interesowała ją, ale co do prawd i wywodów w nich zawartych miewała tysiączne wątpliwości.

Czekała przez długie miesiące rozwiązania, choćby powierzchownego, dręczących ją zagadek. Blanka, gdy Rosemarie ją przyciskała, zalecała tylko cierpliwość.

— Robi się, robi — odpowiadała stereotypowo. Rosemarie żyła w jakimś oszołomieniu: miała chaos w głowie, zawieruchę pojęć i myśli. Wreszcie nadszedł ten z niecierpliwością oczekiwany termin.

przyjaciółkę do grona osób, z którymi Blanka była w jakimś tajemniczym kontakcie.

Ile razy Rosemarie dopytywała Blankę o szczegóły: Co to jest za towarzystwo? Jakiego celu i środków? Jaka rola w tym gronie wtajemniczonych odgrywa ona sama — Blanka?

— Wtedy otrzymywała jednako — jak się zdawało — szczerą odpowiedź — że ona sama jest takim pionkiem, jest tak mało zaangażowana, że nie wiele wie, niewiele rozumie i zadowolona jest, iż z czasem będzie w Róży Marii miała towarzyszkę, z którą wspólnie może łatwiej będzie jej dźwigać ciężar wtajemniczenia.

I oto dziś znalazła się... Ale gdzie?... Absolutnie nie zdawała sobie sprawy z tego...

Jeszcze bardziej w tej chwili była oszołomiona, a zagadkę jej tajemniczego znaku na udzie zaciemniał jeszcze bardziej fakt znalezienia identycznych inicjałów na suficie zakonspirowanego lokalu.

Zachodziła w głowę, co za splot dziwnych wypadków związał ją bez jej wiedzy, bez podświadomego przejęcia z jakimś gronem nieznanym jej ludzi... Wszystko to przetrawiała w swych myślach, oczekując dalszego ciągu wypadków, które rozpoznały się... Ba, kiedy nawet nie zdaje sobie sprawy, od kiedy datuje się pierwszy impuls, który ją pchnął w nieznaną, tajemniczą dziedzinę.

zawsze natarczywie spoglądał na Rosemarie.

Wyobrażała sobie, że ten Cerber obserwuje jej zachowanie i siedział wtedy bez ruchu, sztywno, spuściwszy oczy pod gęstym woalem. Ci, którzy gromadzili się tutaj, wszyscy w maskach, lub woalach i w czarnych dominach — zajmowali milcząc miejsca.

Nikt tu nikogo nie witał, nikt nie zamieniał ukłonów, ani słów. W pewnej chwili dał się słyszeć gong.

To jedno ponure uderzenie rozbrzmiało wśród ciszy zgromadzonych czarnych domin, jak dzwon pogrzebowy. Lekkie poruszenie, ciche westchnienia zmanifestowały, iż sygnał elektryzował tajemnicze audytorium.

W tej chwili z przedpokoju wszedł służący, trzymając w rękach czaszkę ludzką, odwróconą ciemięciem do dołu. Z czaszki i jej oczodołów buchał gęsty dym, napieniając pokój nieznanym Róży zapachem.

Służący obchodził komnatę, kadząc specjalnie intensywnie wokół krzesel, na których siedzieli zgromadzeni. Rosemarie uczuła brak powietrza. Ścisnęła dłoń sasiadki, jakby chciała ją uprzedzić, że jest niebezpieczeństwo, iż jej sasiadka zemdleje. Blanka bardzo mocno ścisnęła przyjaciółkę, i jakby chwytając ją, otrzeźwić.

(D. c. n.)

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Przy wysadzeniu mostu Kierbedzia przez Rosjan w r. 1915 wysadzono w powietrze obydwa przewody wodociągowe, zasilające Pragę w wodę, którą Praga otrzymuje dotychczas, jak wiadomo, z sieci ogólnomiastowej. Jeden z tych przewodów odbudowano w roku 1916. Dla zabezpieczenia Pragi dostatecznej ilości wody konieczne jest istnienie 2-eh przewodów i dyrekcja wodociągów i kanalizacji powzięła decyzję odbudowania również drugiego z tych przewodów. Zaszła jednak potrzeba zastosowania kompensatorów, które zabezpieczyłyby przewód od możliwości naruszenia wskutek ruchów mostu w zależności od temperatury. Wobec niedostarczenia za mówionych kompensatorów, robót nie można było rozpocząć. Podjęcie ich spodziewane jest w marcu r. b. Przewód ułożony będzie na długości 400 metrów o średnicy 400 milimetrów i zawieszony będzie pod mostem.

Od dłuższego czasu zarząd m. stoł. Warszawy czyni starania o zmniejszenie kosztów utrzymania zakładów dobroczynnych opiekę nad dziećmi i starcami. Wyłonił się projekt przeniesienia pewnych zakładów do okolic, gdzie utrzymanie mogłoby być znacznie niższe. Wysłano niedawno komisję na Polesie. Zarząd miasta otrzymał konkretne propozycje.

Z wiosną, gdy Wisła rozlewa, pewne tereny w obrębie wielkiej Warszawy bywają corocznie zalwane. Do takich terenów należy Pelcowizna. Przed dwa ma lata cała Pelcowizna stała na wodzie pod wodą mieszkańcy byli zmuszeni uciekać z domów, część dobytku była zniszczona. W r. b. z powodu dużej ilości opadów, spodziewany jest duży wylew Wisły i w związku z tem Pelcowizna jest zagrożona. Wydział techniczny magistratu opracował projekt dla zbudowania stałego wału dla Pelcowizny. Projekt ten nie jest zrealizowany z braku kredytów. Dyrekcja dróg wodnych zwróciła się w dniach najbliższych do magistratu z zapytaniem, jakie środki ma zamiar magistrat zastosować w celu przeszkodzenia klęsce powodzi.

Teatr Mały wystawił po raz 50-ty z rzędu (po wznowieniu) komedję Władysława Perzwińskiego pod tyt. „Lekkomyślna siostra”. Jest to już drugie przedstawienie jubileuszowe tej sztuki, pierwszy bowiem jubileusz 50-ciu jej przedstawień miał miejsce w roku 1919 na scenie tegoż teatru Małego. Ogółem było to 127-me przedstawienie „Lekkomyślna siostra” w teatrze Polskim i Małym.

Sprawa wybudowania centralnej rzeźni w Warszawie jest o tyle ważna że od realizacji tego przedsięwzięcia zależy nie tylko rozwój w przemyśle mięsnej, ale i zdrowie mieszkańców. Bez nowoczesnych urządzeń chłodniczych bez bekoniarzy, bez wszelkich urządzeń sanitarnych nie jest możliwe zorganizowanie wywozu mięsa w takim stopniu w jakim mógłby się on odbywać. Wyhodując z tego założenia przysłała rzeźnia w Warszawie interesująca się minist. spraw wewnętrzn. przemysłu i handlu i rolnictwa. Realizacja rzeźni centralnej zależna jest przede wszystkim od wprowadzenia monopolu na ubój mięsa dla miasta.

Kolejarz poszarpany na strzępy.

Wichura zaguszyła turkot kół.

Z Trzemeszna donoszą: Wstrząsający wypadek śmierci kolejarza pod kołami pociągu wydarzył się na dworcu kolejowym w Trzemesznie. Zatrudniony przy oczyszczaniu zwrotnicy na śniegu, kolejarz Władysław Jeske nie słyszał z powodu gwałtownej wichury turkotu kół

pociągu pociągu pospiesznego. W ostatniej chwili usiłował nieszczęśliwy na widok lokomotywy skoczyć na bok. Było już jednak za późno. Pochwycony przez stalowego portiera został J. poszarpany na strzępy. Na torze pozostała tylko krwawa miazga ciała ludzkiego. Jeske osierocił żonę i dwoje dzieci.

WRATECZKI

Zimna z temperamentem...

Gdyby nie kobieta...

Świat idzie dzisiaj w niezwykle szybkim tempie naprzód. Jeszcze przed wojną radio było nam znane tylko jako „zwarjowany pomysł” maniaków, a już dzisiaj wszyscy słuchają jego wyć i wrzasków. Dawniej człowiek dorabiał się majątku powoli, w ciągu dziesiątków lat, dzisiaj zaś każdy chce zarobić majątek od razu, natychmiast i każdy chodzi bez grosza. Z tempem czasu nie mają tylko nie wspólne kobiety, stworzenia niezwykle powolne. Kobięcie potrzeba np. trzydziestu lat na to, by dojść do dwudziestego drugiego roku życia. Z tempem czasu mają zawsze kłopot małcy. Gdy np. Jasio kłął jakiś starszy pan zwrócił mu uwagę.

— A mama mówi, że nie wypada użebym płakać, więc co do pieruna mam robić, gdy mnie boli? — Jak widać czas jest pojęciem względem, jak o tem również świadczyć może poniższa opowieść o Kugelszwancu, który niedawno ze swoją Salusią był w Rzymie i zwiadał wówczas Panteon.

— Te drzwi — mówi przewodnik — są bardzo stare. Pochodzą z r. 78 przed narodzeniem Chrystusa i zachowane są bardzo pięknie. — Kugelszwanc szturcha Salusię. — Widzisz, słyszysz a drzwi bieliznarki, które kupiłem Ci dopiero przed dziesięciu laty, jakie tu już zniszczone.

— Jeszcze za młody jesteś, żeby kłąć. — A mama mówi, że nie wypada użebym płakać, więc co do pieruna mam robić, gdy mnie boli? —

Krwawy zatarg o mieszkanie.

Krew na ścianach szafy.

Z Częstochowy donoszą: W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy rozpatrzył sprawę 21-letniego Władysława Gruszeckiego, oskarżonego o to, że w dniu 31 maja 1930 roku zadął nożem Stanisławowi Grzeszczakowi

W dniu 31 maja Kocik zauważył, że kilku osobników wnosi szalę do mieszkania lokatorki Sądząc, że to wprowadza się sublokator, sprzeciwił się wniesieniu szafy. Powstała bójka między osobami wnoszącymi szalę a Kocikiem. W obronie Kocika stanął tego słuzący, Stanisław Grzejszczak, który właśnie został dwukrotnie pobity nożem przez Gruszeckiego i upadł na ziemię, tracąc przytomność.

Widownia tego krwawego zatargu ołd dom przy ul. Złotej 152, którego właścicielem jest Jan Kocik. Między Kocikiem a lokatorką Antoniną Drożdżewską powstały spory na tle płacenia komornego. Wobec tego, że Drożdżewska zalegała z opłatą komornego, Kocik zabronił jej przyjmowania do siebie sublokatorów.

Sąd po zbadaniu świadków i występowaniu przemówień stron wydał wyrok skazujący osk. Gruszeckiego na 2 lata więzienia za zadanie ciężkich uszkodzeń ciała w stanie silnego wzruszenia duchowego.

Auto ciężarowe strzaskoło limuzynę.

Straszny karambol na drodze.

Z Katusza donoszą: Niezwykła katastrofa samochodowa wydarzyła się w Katuszu: Oto auto ciężarowe St. 60126, stanowiące własność katuskiego browaru, nafałdowane beczkami z piwem wyjeżdżało całym pędem z wąskiej uliczki na poprzeczny gościńiec. Gośćmiecem zdał na kierunku Katusza auto osobowe St. 60193, stanowiące własność inż. Kontkiewicza, dyrektora „Tesp-u”. W chwili, gdy auto ciężarowe St. 60126 wyjechało z uliczki na szosę nadjechało auto osobowe St. 60193 i w tym

momencie nastąpiło zderzenie w ten sposób, że auto ciężarowe wjechało na limuzynę i uderzyło z całą siłą w prawy jej bok. Zderzenie było tak silne, że limuzyna z polamaniami tylnymi kołami rzucona została na przydrożny słup telefoniczny i stoczyła się do przydrożnego rowu. Jedyni pasażerzy limuzyny inż. Dreszer ze Stanisławowa doznał złamania ręki i przewieziony został do Stanisławowa celem prześwietlenia, zaś obaj szoferzy wyszli cało.

FALSZYWE DOLARY

owiniete w bibulę komunistyczną.

Z Wilna donoszą: W Dolhnowie zaszedł w tych dniach następujący wypadek. Przed kilku dniami w herbarczarni Maszy Libermanowej aresztowano dwóch handlarzy miejscowych 56-letniego Zundela Szpajera i 42-letniego syna

Arona. Podczas rewizji w kieszeniach paltołów znaleziono 50 fałszywych dolarów zawinetych w proklamacje komunistyczne. Wobec czego aresztowanych osadzono w więzieniu w Wilejce.

EDMOND SEE.

Towarzysz w zaświatach.

Gdy dowiedziałem się z dzienników o śmierci pani Amelii Barachard, domniemywałem, że śmierć ta była dla niej czymś więcej niż zwykłą. Że zmarła była nie tylko z powodu choroby, ale że śmierć ta była dla niej czymś więcej niż zwykłą. Że zmarła była nie tylko z powodu choroby, ale że śmierć ta była dla niej czymś więcej niż zwykłą.

mnie zająć do niego dla omówienia „pilnej sprawy”. Zdało mi się narazie — takie już głupie myśli niekiedy przychodzą człowiekowi do głowy — że to jest jakiś interesujący byłem w testamentem, ale już pierwsze słowa Fazila rozwały moje uczucie i zgoda — zresztą — niezasadnie nadzieje.

— Och! prawdy — rzekłem protestując zlekka urażony. — Lecz przyjaciel mój przerwał mi odrazu: — Prawdy, o tak. Masz ją tutaj, wyraźne zamknięcie w testamentem tej biednej kobiety... a raczej w tych kilku wierszach jej ostatniej woli. Przeczytaj ci je... dla zbudowania twego, a także z innych powodów, które staną ci się jasne.

— Prosiłem cię „abyś zaszedł do mnie, — rzekł mi, — aczkolwiek wcale nie jesteś zainteresowany w tej sprawie, lecz może pomożesz mi w wykonywaniu ostatniej woli zmarłej... życzenia dziwnego nawet dla wacznego dla tych, co nie mieli jej bliżej. — Proszę cię, — rzekłem, — czyżbyś zapomniał się o niej? — O niej? — Tak jest. Co myślałeś o niej jako człowiekowi i kobiecie? — Przynam ci się — odrzekłem, — że trudno mi na to odpowiedzieć. Już od lat przestałem być w niej... a potem wyznam ci szczerze, że mało interesowała mnie wogóle.

— Gdzieś to? — rzekł. Aha! Oto ten wyjątek! — I przeczytał co następuje: „Co do miejsca ostatniego mego spoczynku, oto moje ostatnie życzenia. Proszę moją rodzinę, aby darowali mi, że nie chcę spocząć obok nich na cmentarzu Pere Lachaise, a żyć sobie być pochowana, na miejscu własnego wchodu: na emmentalskiej wioski Cassia, na wybrzeżu morza Śródziemnego. Tam towarzyszył mi rodzicom i im, gdy bawili nad Jasnym Brzegiem i za wsze marzyłam o tem, żeby tam spocząć na wieki. W tej odległej epoce snułam jeszcze inne marzenia — any o miłości i szczęściu, których nie dane mi było urzeczywistnić w życiu. Nie zaznałam ani szczęścia, ani miłości u boku starego i chorego męża, choć poświęcałam mu się całkowicie, ani też u boku ludzi, którzy po nim stali na mej drodze.

— Teraz jest już zapóźno. Los mój chyli się ku końcowi i ufam, że śmierć będzie dla mnie łaskawą od życia i oto dlaczego upraszam mego wiernego i drogiego przyjaciela, reagenta Fazila, by zastosował się ściśle do życzenia, którego wykonanie mi powierzam, przeznaczając na ten cel 30,000 franków. Suma ta dozwoli mi nabyć ziemię na wskazywanym cmentarzu i tam wymuruować dla sąsiadujące z sobą groby. Mówię wyraźnie: dwa groby. Jeden dla mnie, drugi dla nieznanego młodego człowieka: malarza, muzyka, literata, słowem, artysty, przedwczesnie wyrwanego rodzinie, albo też o samotnego, pozbawionego środków na własny pogrzeb. Musi być wielu takich w naszych czasach. W ten sposób połącymy nasze podwójne osamotnienie! Samotność bowiem ciężła mi zawsze wbrew pozorom i zanadto się jej lekam. Nie chcę jej znosić po śmierci jeszcze!...

— Aa! — Tak, mój drogi. Uważałem ją przedewszystkiem... takie było moje osobiste zdanie — za kobiety ambitna, modnie żądną życia towarzyskiego, snobizmu, rozrywkę światowych, istotę, dla której uczucie i miłość odrzucały w życiu tylko rolę drugorzędną i dodatkową... Fazil uśmiechnął się melancholijnie i rzekł, kiwając głową: — Oto masz! W taki sposób obserwator, tak zwany psycholog, sądzi ludzi... kobiety, nie dostrzegając w nich cech najszerzych

— Gdzieś to? — rzekł. Aha! Oto ten wyjątek! — I przeczytał co następuje: „Co do miejsca ostatniego mego spoczynku, oto moje ostatnie życzenia. Proszę moją rodzinę, aby darowali mi, że nie chcę spocząć obok nich na cmentarzu Pere Lachaise, a żyć sobie być pochowana, na miejscu własnego wchodu: na emmentalskiej wioski Cassia, na wybrzeżu morza Śródziemnego. Tam towarzyszył mi rodzicom i im, gdy bawili nad Jasnym Brzegiem i za wsze marzyłam o tem, żeby tam spocząć na wieki. W tej odległej epoce snułam jeszcze inne marzenia — any o miłości i szczęściu, których nie dane mi było urzeczywistnić w życiu. Nie zaznałam ani szczęścia, ani miłości u boku starego i chorego męża, choć poświęcałam mu się całkowicie, ani też u boku ludzi, którzy po nim stali na mej drodze.

— Teraz jest już zapóźno. Los mój chyli się ku końcowi i ufam, że śmierć będzie dla mnie łaskawą od życia i oto dlaczego upraszam mego wiernego i drogiego przyjaciela, reagenta Fazila, by zastosował się ściśle do życzenia, którego wykonanie mi powierzam, przeznaczając na ten cel 30,000 franków. Suma ta dozwoli mi nabyć ziemię na wskazywanym cmentarzu i tam wymuruować dla sąsiadujące z sobą groby. Mówię wyraźnie: dwa groby. Jeden dla mnie, drugi dla nieznanego młodego człowieka: malarza, muzyka, literata, słowem, artysty, przedwczesnie wyrwanego rodzinie, albo też o samotnego, pozbawionego środków na własny pogrzeb. Musi być wielu takich w naszych czasach. W ten sposób połącymy nasze podwójne osamotnienie! Samotność bowiem ciężła mi zawsze wbrew pozorom i zanadto się jej lekam. Nie chcę jej znosić po śmierci jeszcze!...

Mały Kurjer

najtańsze piśmisko dla dzieci i młodzieży w nowym 4-ym numerze

znów przynosi całe mnóstwo powiastek, bajeczek, wierszyków, rysunków, ciekawych zagadek z nagrodami i wiele innych pięknych. Chcesz się zabawiać i rozzerwać — kup Nr. 4 „Małego Kurjera”. Pojedynczy egzemplarz kosztuje tylko 10 groszy. Do nabycia w administracji przy ulicy Piotrkowskiej 11, na prowincji w kioskach kolporterów „Echa”. W prenumeracie „Mały Kurjer” kosztuje 50 gr. miesięcznie lub 1.30 zł. kwartalnie wraz z odnośnieniem względnie przesyłką pocztową.

Spotkanie matki z synem po 15-stu latach niewoli.

Z Katowic donoszą: Przed 3 miesiącami wrócił na Śląsk trzech jeńców z niewoli rosyjskiej, m. in. jeden nazwiskiem rzekomo Michalski Jan z Bogucic, który z powodu zaniku pamięci nie mógł trafić do swej rodziny. Rodzina Michalskich w Bogucicach, do której zwrócił się ów jeńiec, nie chciała z początku uznać go za swego syna. Gdy jednak ktoś pouczył ich, że mogą do stać za jeńca odszkodowanie, zaczęli do

wodzić, iż jeńiec faktycznie jest nim. Powoli rzekomo Michalski Jan co logicznie rozumował i ostatecznie właściwie nazywa się Roman Chudzikowski. Roman Chudzikowski, który w skutek czego tem bardziej uważał za sierpiącego na umysł, tygodniu do restauracji p. Michalskich przybył ów jeńiec, z którym w bliższą rozmowę stał się Jochymczyk w obecności st. w. wińskiego. Michalski potwierdził, że żywa się Roman Chudzikowski z Nowego Bierunia, a następnie jego przeniesi się do Bojszowa na Zeznał, iż jest synem renty z domu Szczucek Chudzikowskich.

Chcąc lepiej upewnić się, czyk rozpytywał go o nazwisko z czasów przedwojennych i że jeńiec dokładnie pamięta wszelkie szczegóły. Wobec tego dostatecznie przyznał, iż rzekomo Michalski Jan nie jest innym następującym. Działalność Zwłodzi w dziedzinie przysposobienia ubiegłym roku oddziałów. Otrzymałszy potwierdzenie by matką Chudzikowskiego, żyje, przybyła do Bogucic, by poznać swą Matka stawiała sariacie policji w Zawadzku, się do restauracji Muca, dokąd przyprawiono jeńca. Ledko Chudzikowski w drzwiach wodził na kobietę, zaraz kręknęła. — To jest Florentyna Chudzikowska moja matka!

Chcąc lepiej upewnić się, czyk rozpytywał go o nazwisko z czasów przedwojennych i że jeńiec dokładnie pamięta wszelkie szczegóły. Wobec tego dostatecznie przyznał, iż rzekomo Michalski Jan nie jest innym następującym. Działalność Zwłodzi w dziedzinie przysposobienia ubiegłym roku oddziałów. Otrzymałszy potwierdzenie by matką Chudzikowskiego, żyje, przybyła do Bogucic, by poznać swą Matka stawiała sariacie policji w Zawadzku, się do restauracji Muca, dokąd przyprawiono jeńca. Ledko Chudzikowski w drzwiach wodził na kobietę, zaraz kręknęła. — To jest Florentyna Chudzikowska moja matka!

Trudno opisać, jak czule ka swego syna, którego już do zmarłego a którego odróżnił pomimo 15-letniej niewoli zmian. Okazało się też, że nie on Roman, lecz August, a na czego zmienił imię, odparł, że tego imienia z powodu znanego „O mein lieber Augustin”.

Trudno opisać, jak czule ka swego syna, którego już do zmarłego a którego odróżnił pomimo 15-letniej niewoli zmian. Okazało się też, że nie on Roman, lecz August, a na czego zmienił imię, odparł, że tego imienia z powodu znanego „O mein lieber Augustin”.

Cenne władze śledcze informacja, że Szpajerowie prowokacji miłanowiec ieden dołhnowskich G. konkurent Szpajerów przy pomocy nych ludzi włożył te fałszywe ty dolarowe i proklamacje Szpajerów.

Cenne władze śledcze informacja, że Szpajerowie prowokacji miłanowiec ieden dołhnowskich G. konkurent Szpajerów przy pomocy nych ludzi włożył te fałszywe ty dolarowe i proklamacje Szpajerów.

W związku z tem władze wadza energicznie dochodzenie sprawie wyświeltić.

W związku z tem władze wadza energicznie dochodzenie sprawie wyświeltić.

Po przeczytaniu mi tego rzekł mi: — Oto wszystko. A teraz wiesz, czekuje od ciebie! — Ale... — Nie wymawiaj się... Ty, co o w środowisku artystów, literatów, wskazesz mi „łowiska... — Ach! tak, — rzekłem, — zrozumiałem ciebie. Zgoda! Mnie na mnie.

Po przeczytaniu mi tego rzekł mi: — Oto wszystko. A teraz wiesz, czekuje od ciebie! — Ale... — Nie wymawiaj się... Ty, co o w środowisku artystów, literatów, wskazesz mi „łowiska... — Ach! tak, — rzekłem, — zrozumiałem ciebie. Zgoda! Mnie na mnie.

Zapanowało krótkie milczenie. — A jednak — rzekłem, nie ośreżta, — przynam, że jest to klientka i niesłownie żądanie! — Tak sądzisz? — No tak. Ta ostrożność, to nie się przed pośmiertną samotny wybór towarzysza w zaświatach! — Albo też bezgranicznie — odparł Fazil, — jako objaw chowu i nkrwitych cierpien. Wzroży od sposobu w jaki zapatrufkowaliśmy i spdzimy ludzi.

Zapanowało krótkie milczenie. — A jednak — rzekłem, nie ośreżta, — przynam, że jest to klientka i niesłownie żądanie! — Tak sądzisz? — No tak. Ta ostrożność, to nie się przed pośmiertną samotny wybór towarzysza w zaświatach! — Albo też bezgranicznie — odparł Fazil, — jako objaw chowu i nkrwitych cierpien. Wzroży od sposobu w jaki zapatrufkowaliśmy i spdzimy ludzi.

SPORT

Wychowanie na boiskach, pustka w szpitalach.

OWOCNA PRACA

Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.

Od kilkunastu lat datuje się istnienie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Owocna działalność zmierza do przygotowania...

ów kandydatów na obozy i kursy specjalne urządzane przez władze wojskowe lub centralę w Poznaniu.

Oto wiadomości z dziedziny sportowej Związku Młodzieży Polskiej w Łodzi. Wychowanie fizyczne znajduje się tam w stadium najlepszego rozwoju...

Celem osiągnięcia całokształtu pracy w Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej właściwe miejsce dają ćwiczenia fizyczne...

369 członków w kursach sportowych i przysposobienia wojskowego uczestniczyło 44 czł., z których rekrutują się obecnie oddziały, nstruktury i komendanci.

starsze społeczeństwo pojmując, jakie olbrzymie znaczenie ma zdrowy sport dla młodzieży. Pamiętajcie bowiem należy, że im rojniej na boiskach i 6wieniacz, tem pustsze są szpitale i więzienia.

Po raz pierwszy...

Nadane „Odznaki Strzeleckiej”.

Na podstawie regulaminu „Odznaki Strzeleckiej” Komendant Okręgu IV Z. S. nadał po raz pierwszy:

(WKS 250 p.), Zaorskiemu Stanisławowi (TG Sokół 264 p.).

1. W rozkazie nr. 930 odznakę strzelecką II kl. z dniem 10. 8. 30 r. na podstawie Amnii (WKS par. 18 A. 2 - 161 p.), Kłosaowskiemu Francowi (WKS par. 18 A. 4 - 269 o.), Kuzemce Janowi (WKS par. 19 A. 6 - 336), Kuźwicko Józefowi (WKS par. 18 A. 4 - 258); p. S najderowi Ludwiko (WKS par. 18 A. 4 255).

3. W rozkazie nr. 1230 odznakę strzel. III kl. z dniem 29. 10. 30 r. pp.: Budlerównie Eug. (WKS par. 18 A. 4 - 227 p.), Cieciorze Edmundowi (WKS par. 18 A. 4. 225 p.), Chakale Józefowi (WKS par. 18 A. 4 - 230 p.), Gałgace Józefowi (WKS par. 18 A. 4 - 234 p.), Hetmanowi Leonardowi (LKS par. 18 A. 4. 230p.), Libertowej Marji (WKS par. 18 A. 4 - 243 p.), Pakale Stanisławowi (PKS par. 18 A. 4 - 236 p.), Pietachowi (LKS par. 18 A. 4 - 242 p.), Pogorzelskiemu Wiktorowi (WKS par. 18 A. 4 - 230 p.), Rymlerowi Karolowi (WKS par. 18 A. 4 - 233 p.), Rudzkiemu Stan. (WKS par. 18 C. 2 - 121 p.), Staehurskiemu Bogusławowi (Sokół Łódź par. 18 A. 4 - 238 p.), Szelągowskiemu Stan. (Sokół Łódź par. 18 A. 4 - 239 p.), Tarwidowi Mierz. (PKS Łódź par. 18 A. 4 - 243), Wagnerowi (LKS par. 18 A. 4 - 242 p.), Wojtułowskiemu Edm. (WKS Łódź par. 18 A. 4 - 224), Elke Józef (HKS Ziętars par. 18. 4 - 240 p.).

2. W rozkazie nr. 1230 odznakę strzel. II kl. z dniem 29. 10. 30 r. na podstawie konkurencji par. 19 A. 3 pp.: Adamocha Bronisław (Sokół Łódź 266 pkt.), Adamkie wiczowi Władysławowi (WKS 252 p.), Bedkowskiemu Antoniemu (Sokół Łódź 257 p.), Czyżowi Józefowi (PKS 259 p.), Fabiańskiemu Władysławowi (LKS 265 p.), Gutkowskemu Kazimierzowi (TG Sokół 253 p.), Krajewskiemu Henrykowi (WKS 261), Krawczyńskiemu Henrykowi (WKS 250 p.), Kochońskiemu Stanisławowi (WKS 262 p.), Kuźmierzowi Stanisławowi (WKS 263 p.), Marszałkowi Stanisławowi (WKS 258 p.), Szpletowskiemu Bogusławowi (WKS 251 p.), Tomaszewskiemu Józefowi (PKS 263 p.), Weryńskiemu Kazimierzowi

Pomado w obu powyższych rozkazach nadano członkom Zw. Strzeleckiego 7 odznak II klasy i 64 odznak III klasy.

Jaki sport jest najniebezpieczniejszy?

Puka nożna.

Sport zyskał prawo obywatelstwa wszędzie, a mimo to przy systemie jednego czy dwójki dzieci, spotykamy niejednokrotnie matki, które przechowują pilnie swoje dzieci w domu

manja rąk i nóg na ślizgawce, zżamanie kośćmi dolnych w jeździe narciarskiej, są one jednak stosunkowo bardzo nieznaczne. Sporty zimowe nie są połączone na ogół z niebezpieczeństwem. Jeżliż łowóz należy tem pamiętać, że wypadki takie się zdarzają, zwłaszcza w czasie snieżeńowania, czy też jeździe narciarskiej na nieznanych terenach, lub też co gorsza na ulicach placach publicznych. Im zrzeczność jest większa, tem niebezpieczeństwo uszkodzeń zawodowych jest oczywiście mniejsze. I stąd uszkodzenia te zdarzają się np. często u ludzi, którzy np. nigdy sportów żadnych nie uprawiali i nagle często w późniejszym wieku uprawiają sporty. Sporty wymagają odpowiedniego przygotowania, a przygotowanie takim najlepiej jest gimnastyka domowa.

zdała od sportu z obawy przed uszkodzeniami. Często i starszych spotykamy ludzi, którzy ze zblizającą się czterdziestką gnuśniąją, po szynkowaniach się tłukąc, tłumaczą odsuwanie się od ruchu i sportu niesprawnością członków oraz lekkiem przed uszkodzeniami sportowymi. Z rozwojem sportów wzrosły oczywiście uszkodzenia sportowe. Jednakże nie to jednakowoż mimo wszystko są tak nieznaczne, że nie uzasadniają zupełnie sta nowiska wspomnianych matek, czy też starszych panów. Ciekawą pod tym względem jest statystyka niemiecka, która obejmuje dwa i pół miliona ubezpieczonej młodzieży. Okazało się, że w ciągu jednego roku było 3.661 uszkodzeń, ustosunkowane przeliczamy w 7360 przypadkach, z czego 1000 zaszło w czasie skoku, 2461 w czasie ćwiczeń na przyrządach, 2685 w zawodach, a 1181 w biegu i lekkiej atletyce. Z zestawień tych wynika, że 25 procent uszkodzeń powoduje gra w piłkę nożną.

Sport zimowy nie powodował większej ilości uszkodzeń, zdarzają się co prawda zła-

manie rąk i nóg na ślizgawce, zżamanie kośćmi dolnych w jeździe narciarskiej, są one jednak stosunkowo bardzo nieznaczne. Sporty zimowe nie są połączone na ogół z niebezpieczeństwem. Jeżliż łowóz należy tem pamiętać, że wypadki takie się zdarzają, zwłaszcza w czasie snieżeńowania, czy też jeździe narciarskiej na nieznanych terenach, lub też co gorsza na ulicach placach publicznych. Im zrzeczność jest większa, tem niebezpieczeństwo uszkodzeń zawodowych jest oczywiście mniejsze. I stąd uszkodzenia te zdarzają się np. często u ludzi, którzy np. nigdy sportów żadnych nie uprawiali i nagle często w późniejszym wieku uprawiają sporty. Sporty wymagają odpowiedniego przygotowania, a przygotowanie takim najlepiej jest gimnastyka domowa.

Sporty zimowe uprawiane w sposób rozważny przyczyniają się do rozwoju i do utrzymania naszej sprawności nie tylko fizycznej, ale nawet psychicznej. Pamiętajcie bowiem należy, że w sportach zimowych króluj sport bodaj najniebezpieczny a pod względem zdrowotnym najwzrostowszy a jest nim sport narciarski.

XI Walny Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego.

Program dwóch dni.

W dniach 1 i 2 lutego obradować będzie w Krakowie XI Walny Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego. Porządek Zjazdu: Pierwszy dzień - godz. 9 msza św. godz. 10 otwarcie Zjazdu w I terminie, godz. 11 otwarcie Zjazdu w II terminie bez względu na ilość obecnych. Godz. 11 - 12 zagajnienie wybór Prezydium, przemówienia powitalne. Godz. 12 - 14: referat dla dra Tadusza Strumilly p. t. „Ofensywa Harcerstwa”, odczytanie protokołu X Nadz. Waln. Zjazdu odczytanie wniosków i odesłanie do komisji głównej (15 czł.). Godz. 14 - 16 przerwa obiadowa. Godz. 16 - 19 sprawozdania Naczelnej Rady Harcerskiej, Komisji Rewizyjnej, Honorowego Sądu Harcerskiego i dyskusja nad niemi. Godz. -prace komisji. Drugi dzień: Godz. 9-12 prace komisji. Godz. 12-14 przerwa obiadowa, Godz. 14-20 zebranie plenarne, wybór członków Naczelnej Rady Harcerskiej, na miejsce ustępującej, sprawozdania i wnio ski komisji. (głosowanie), zaakceptowanie Zjazdu.

Biedny astrolog! Nie wyczytał z gwiazd... wzyty policji. Z dziedziny czarów i guseł.

Mimo akcji oświatowej, szerzonej przez tylle rozmaitego rodzaju stowarzy szeń kulturalnych, bibliotecznych itp., dotad jeszcze można spotkać się wśród ludności wiejskiej z ciemnotą iście średniowieczną.

Nie wygasła dotad wiara w tajemniczą moc różnych guseł, zamawiań i leków „mądrych” bab, jak i w zdolności tychże przepowiadania z kart, czytania w gwiazdach itd. Zresztą nie tylko mieszkaniec głuchej wsi, mniej stykający się z akcją oświatową i postepem nowoczesnym, podlega różnym przewiarom przeciwko nawet w większych miastach ludzie zdawalioby się oświeceni, ponieważ mogący się nawet zaliczyć do sfer inteligentnych, stanowią klientelę różnego typu jasnowidzów, wróżbitów i wyzyskiwaczy.

Niejaka Antonina C. w Konopadach pod Jabłonowem udała się do jakiejś „mądrej” baby w Brodnicy z prośbą o uniwersalny środek. Chodziło jej mianowicie o to. Jej mąż od dłuższego czasu był słabowity, a ponieważ opieką własnej żony z powodu jej kłótniwości wydała mu się nieznośną, więc udała się do swej siostry w Bobrowie tam zamieszkał i

Antonia C. starała się spowodować mę że, aby wrócił do domu i obecna być ta godną i stołką. Widocznie jednak chory mąż, miał powody, aby jej nie wierzyć więc namowy te nie poskutkowały. Na to miała poradzić „mądra” baba. Sporządziła i wreczyła Antoninie jakieś 6roszki, rzekomo magnetyczne, a więc mające właściwość przyciągania. „Ma dra” urzędziła steskioną małżonkę zgór, iż przeciwnie niechეთnetnego mę że jest czemś trudniejszym, niż inne sprawy i skutek leku okazał się z całą pewnością dopiero po roku i tygodniu. A był to środek ogromnie kosztowny, bo Antonina C. wreczyła „mądrej”

Minął rok i płynął dalszy tydzień, a mąż nie wracał. Gdy p. Antonina przypomniała mu się nieśmiało, przekonała się nawet, że nie tylko nie myśli do niej powrócić, lecz wręcz przeciwnie, zamierza jeszcze bardziej się oddalić, bo wemigrować do Francji, a choćby i do Ameryki. Przekonała się teraz biedaczka sama (bo wpraw nie chciała wierzyć ludziom, którzy ją życzliwie ostrzegali), że stała się

offara sztuczki. Udała się zatem ponownie do Brodnicy, aby choć pieniądze, niepotrzebnie wyda ne, uratować. Niestety „mądra” tymczasem wyniosła się z Brodnicy, podobno do Dobrzynia. Wydało się przy tej sposobności, że znachorka nabrała w podobny sposób również inne niewiasty i to na dość okazałe kwoty pieniędzy.

W Zabinkach pod Działdowem mieszkała niejaka E., trudniąca się wróżbiarstwem. Przepowiadała przyszłość, mówi ła o sobie, że zna cudowne leki, potrafi odciągać krowom salsada mleko i zwać uroki. Ponieważ wśród bydła w Zabinkach wybuchaly różne choroby, sąsiedzi podejrzewali, że jest to skutkiem jej złośliwych czarów wróżbiarskich. Postanowili przeto wypędzić ją ze wsi. Kilkanaście osób, uzbrojonych w laski i kamienie, udało się do domu, w którym mieszkała i domagali się od gospodarza wydalenia „czarownicy”. Gdy napotkali na opór, wtargnęli do mieszkania przemocą, zniszczyli całe urządzenie, powłamywali okna i drzwi. Niedawno odbyła się na tem te dzie rozprawa sądowa. Sąd, przyznając oskarżonym okolicz-

ności łagodzące, skazał ich za gwałt na cudzem mieniu każdego po pół roku więzienia.

W Chełmnie w tych dniach policja uję ła niejakiego Jana Romanowskiego, pochodzącego z Warszawy, z zawodu fryzjera, który w mieście pomorskiem osiadł jako „astrolog” i z gwiazd wyczytywał przyszłość, biorąc za wróżby pieniądze. Biedny astrolog niestety nie wyczytał w gwiazdach, co go spotka, bo przecież mógł był drapać. Będzie odpowiadał za nieprawne używanie tytułu i wprowadzanie publiczności w błąd.

Radio-kacik

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ I ROZ-GŁOSNI ŁÓDZKIEJ.

- Poniedziałek. 11.58 Sygnal czasu. 12.05-13.15 Muzyka gramofonowa. 13.15 - 13.25 Program dzienny i repertuar teatrów i kin. 15.50 Lekcja francuskiego. 16.15-16.45 Program dla dzieci. 16.45-17.15 Płyty gramofonowe. 17.15-17.40 Odczyt. 17.45-18.45 Muzyka lekka. 18.45-19.10 Rozmaitości. 19.10 - 19.25 Kom. Izby Przem. -Handl. program na dzień następnny. 19.25-19.35 Muzyka gramofonowa. 19.40-19.55 Prasowy dziennik radiowy. 20.00 Koncert międzynarodowy z Pragi 22.05-22.15 Feljeton. 22.15 Płyty gramofonowe. 22.50-24.00 Kom. i muzyka taneczna.

Katowice, poniedziałek 408,7 m.

- 11.40 Przegląd pracy kraj. 11.58 - 12.10 Sygnal czasu. Program na dzień bieżący. 12.10 - 13.10 Koncert gramof. 13.10 Kom. meteor. 15.00 Kom. gospodarczy. 15.20 - 15.35 Komunikaty. 15.35 Przegląd komunik. 15.50 Lekcja francuskiego. 16.15-16.45 Program dla dzieci starszych młodzieży. 17.15-17.40 Odczyt ze Lwowa. 17.45-18.45 Muzyka lekka. 18.45 Codz. odcinek powieści. 19.00 Rozmaitości. 19.15-19.40 Wł. Włoski: „Ogrodnik śląski”. 19.40 Prasowy dziennik radiowy. 19.55 Kom. Strażactwa Śląskiego. 20.00 Koncert międzynarodowy z Pragi. 22.00-22.15 Feljeton. 22.15 Beethoven: Sonata quas una fantasia op. 27. 22.50-23.00 Komunikat meteorol. i program na dzień następnny. 23.00-24.00 Muzyka taneczna.

Königs wusterhausen, poniedziałek 1634,9 m.

- 14.50-15.30 Program dla dzieci. 15.40-16.00 Audycja dla młodzieży. 16.00-16.25 Odczyt pedagogiczny. 16.30-17.30 Koncert. 17.30-17.55 „Twórczość w pleśni współczesnej” wyś dr. Welter. 18.00-18.25 Odczyt o zdrowiu wygl. dr. Guttman. 18.30-18.55 „Państwo współczesne”-wygl prof. K. Schmitt. 20.00-20.25 Polityka międzynarodowa. 20.30 Koncert międzynarodowy z Pragi. Nast. muzyka taneczna.

Wielka maskarada Straży Ogniowej w dniu 1 lutego 1931 roku.

Zarząd i Komenda Łódzkiej Straży Ogniowej ochotniczej podaje niniejszem do wiadomości swoich sympatyków i stałych bywalców na wszelkich imprezach organizowanych na zasilenie kureżach się stałe wpływów, że doroczna maskarada odbędzie się w dniu 1 lutego 1930 roku w sali Filharmonii przy ul. Prezydenta Narutowicza nr. 20 p. t.

„Wiśniewo kwiecie” Komitet organizacyjny nie szczędzi trudów i pracy by ustalić już wysoki poziom maskarad strażackich i tym razem zadowolili najwybredniejsze nawet wymagania. Zarząd, odwołuje się z gorącym apelem o jak najszerze poparcie imprezy, od której powodzenia zależna jest poprawa meo no nadwątłych funduszy straży. Komitet Organizacyjny.

Akademicki Wieczór Towarzystwa, urządzony staraniem „Samopomocy Bratniej” studentów Wolnej Wszechnicy Polskiej w Łodzi.

Osość czekała niezwykle niespodzianki: a beztrudni studencki humor, który królować będzie niepodzielnie na zabawie dać rekonstrukcję młodego i wesolego spędzenia wieczoru. Wejście wyłącznie za zaproszeniem. Casyty zysk przeznaczony na opłacenie czesnego za niezamierzonych studentów.

Samochód do zdjęć dźwiękowych przybędzie wkrótce do Łodzi.

W ostatnich dniach bawił w Warszawie zarząd dyrektora na Europę amerykańską towarzystwa filmowego „Fox Movie News” Mr Henry W. Kahn. W im. podpisał Mr Kahn umowę z Kłódzkim wydziałem filmowego Polskiej Agencji Telegraficznej, mocą której firma wysła do Polski samochód do zdjęć dźwiękowych. Samochód ten przybędzie do Polski 1-go lutego, poczem dokonane zostaną zdjęcia filmowe międzynarodowych zawodów o przystawie święta w hokeju w Keynicy i międzynarodowych zawodów konnych w Danii. Ponadto dokonane zostaną zdjęcia dźwiękowe na terenie Warszawy, Łodzi, Krakowa i innych miast, oraz ewolucje polskiej kawalerji w centrum wyszkolenia kawalerji w Grunowcu wreszcie ćwiczenia kompanji Szkolnej w mundurach historycznych z roku 1830 w Ostrowiu Mazowieckim. Samochód zostanie w Polsce okolo

Prom wśród mgły.

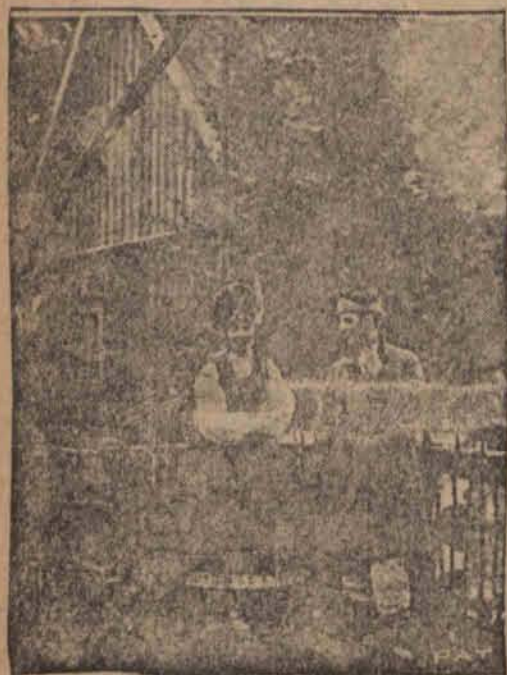
Uciążliwa akcja ratunkowa.

Podróż z niebezpiecznymi przegadami odbył prom parowy, utrzymujący komunikację między Liverpooliem i Walsley w Cheshire.

Gdy prom na którym było 400 podróżnych, znajdował się na środku zatoki, która tworzy rzeka Mersey zerwała się nagłe burza. Wśród podróżnych powstał niebezpieczny panik. Prom rzucał się na falach wpadł w miazgę co spowodowało, że zaczęły w niego bić olbrzymie fale wody. Nie posiadając sygnalizacji ratunkowej prom nie mógł liczyć na szybką pomoc. Natychmiast spuszczone łódź ratunkowa która zabrała ośmiu osób ciężko chorych z podróży. W tej liczbie dwie kobiety omdlały i zmarły. Łódź z chorymi szczęśliwie dobiła do brzozy gdzie znowu z wielkimi trudnościami brnąc po nas w wodzie załoga łodzi przeniosła bezsilnych podróżnych na molo w North Scaboe, położone w odległości 50 łodzi od miejsca lądowania.

Łódź powróciła do promu skąd jednak nie zarzykowano dalszych wycieczek z powodu gęstej mgły. W ten sposób w przykrych warunkach pozostali podróżni wśród nich wiele kobiet i dzieci przeczekali najcięższe uderzenia burzy poczem prom wznowił akcję ratunkową i przy pomocy łodzi, przewiózł wszystkich pasażerów w stanie oplakany na wybrzeże.

Zaloty — zaloty.



Zdjęcie: Dwoje młodych kurpiów w strojach charakterystycznych dla okolic Myszyńca.

Mordercze działa Anglików strzec będą Londynu przed wrogimi atakami.

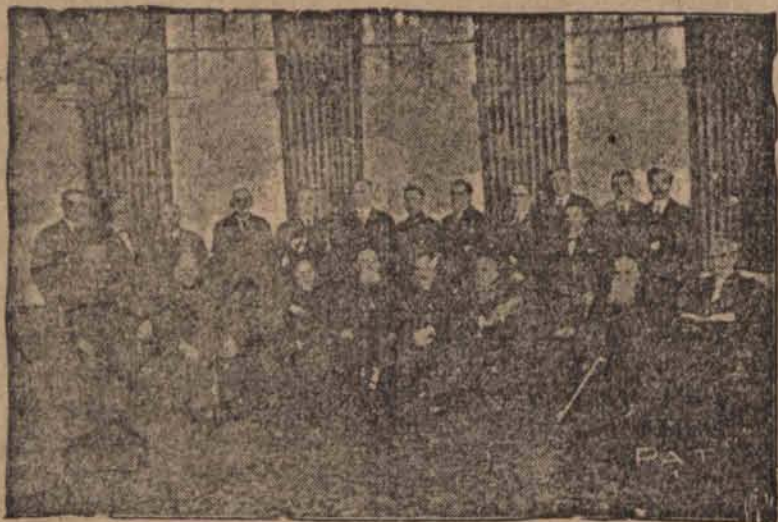
Prasa londyńska donosi, że angielscy inżynierowie wojskowi skonstruowali

8-miocalowe działko przeciwlotnicze które jest ostatnim słowem techniki wojennej i ma zapewnić stolicy Wielkiej Brytanii całkowite bezpieczeństwo przed ewentualnymi atakami gazowymi.

Działko to zaopatrzone w nadzwyczajną ilość amunicji i pomysłowy mechanizm umożliwia skuteczne ostrzelanie nieprzyjacielskich samolotów pod kątem 75 — 80 stopni na odległość 9 km. Działko to ma być zaprowadzone również w marynarce angielskiej. Może ono również wyrzucać pociski, wytwarzające nad miastem gęsta zasłone dymu.

Wiadomość ta wywołała w Londynie powszechną ulgę, gdyż ostatnie manewry lotnicze wykazały iż Londyn nie jest dostatecznie osłonięty przed napadem powietrznym.

W rocznicę powstania narodowego 1933 roku.



W dniu 22 h. m. w rocznicę Powstania Styczniowego, siedmiu mieszkańców z Poznania weteranów z roku 1863, po uroczystym nabożeństwie w Katedrze, przyjmowali śniadaniem, wydanym na ich cześć, przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Ne czyście eksperymentów ze zdrowiem!

„OLLA” PRZEWATYWY

„OLLA” to marka wypróbowana w ciągu dziesiątków lat

TRZY ZEMLENI PANA MŁODEGO

Osobliwa scena w kościele.

Niedawno w kościele miasteczka Forntown (Anglia) młody mężczyzna nazwiskiem Karol Retler, stanął ze swą narzeczoną przed ołtarzem wręcz zwiasek małżeński.

Z natury nerwowy narzeczonemu nie się przejął ceremoniałem, krotko powiedział omdlenie i nie musiała uroczystość przerwać...

— Zaledwie rozpocząłem część ceremonii — oświadczył — sprawozdawcy angielskiemu — gdy ku niemu przerażeniem tak narzeczoną zaczyna się Zaledwie zdolałem przeskoczyć nie runął na ziemię. Zanieśliśmy zakrwawioną gdzie po pewnym czasie szedł do siebie i mógł powrócić do ołtarza. Rozpocząłem ponownie gdy narzeczoną

ŻYWA APTEKA.

KONWALJE I BZY jako środki lecznicze.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że rośliny i zwierzęta dostarczają środków leczniczych. Homeopatja zaś dowiodła, że nawet szkodliwe zwierzęta i rośliny, produkty, używane w znikomym małych dawkach, posiadają właściwości lecznicze.

Wiedeńskie medycy - biologiczne Stowarzyszenie lekarzy pomyślało o zestawieniu filmu, który w obrazach poglądowych przedstawia szereg zwierząt i roślin, pożytecznych w lecznictwie.

Kolejno przesuwają się przed oczyma wyda znane w medycynie rośliny: belladonna (inaczej atropa — po polsku: wilcza jagoda) używana w medycynie przy chorobach gorączkowych, przy bieguncie i przekrwieniu naczyń mózgowych, digitalis (wyciąg naparstnicy), stosowany przy zaburzeniach funkcyj serca, itd.

Nie wszyscy jednak wiedzą, że tak szkodliwa nikotyna, przysparzająca niekiedy omdlenia, w słabym rozcieńczeniu jest skutecznym środkiem. Nawet i grzyby trujące, powszechnie zwane muchomorami, dostarczają leku, używanego w chorobach serca przez lekarzy homeopatów.

Przykładem dla podstawowej zasady homeopatji, głoszącej: „podobne leczy się podobnym: (similia similibus curantur) jest pokrzywa. Starta na miazgę z odpowiednią ilością alkoholu zamieniona w ekstrakt, używana jest na wysypkę, tak zw. pokrzywkę, występującą z podobnymi objawami, jak przy sparzeniu ciała pokrzywą.

Mało osób wie o tem, że soku jemioły używa się

przeciwko chorobie raka a nastój z świeżych pedów konopi w niektórych wypadkach pomaga na choroby serca. Nawet prozajczna cebula używana być może z dobrym skutkiem w cierpieniach reumatycznych.

Pewną niespodzianką dla laika będzie, że kwiaty ozdobne naszych ogrodów także mają własności lecznicze.

Nastój z kwitnących konwajli majowych, używa się w chorobach serca, przy duszności i wodnej puchlinie, a bez jest dobrem lekarstwem w niektórych chorobach dziecięcych.

Poetyczne cyklameny (t zw fiołki alpejskie) są skutecznym lekiem na migrenę; gladiolus (mieczyk) również usuwa silne bóle głowy.

Colchicum autumnale (zimokwit, inaczej szafran łukowy), który w podaniu ludowem także uchodzi za roślinę trującą, w drobnych homeopatycznych dawkach z powodzeniem stosowany być może przy podagrze i bólach reumatycznych.

Jest dziś rzeczą znaną, że jad węzów używany być może w niektórych wypadkach z dobrymi wynikami. Zauważono, np., że jad grzechotnika przy ukąszeniu u ludzi zdrowych wywołuje żółte zabarwienie naskórki i zaczęto stosować go z powodzeniem przy żółtej febrze. Sekreje okularnika zaś są skutecznym środkiem przy zapaleniu osierdzia.

Nie jest też rzeczą nową, że używa się jadu pszczołnego i nastoju z pokrzywy przeciwko reumatyzmowi; gdy ekstrakt z grzechotki pizmowa daje skuteczne wyniki przy objawach uczynowych i histeryji. Sekreje śmiechacza (mephitis americana) i ropuchy są także używane w niektórych chorobach, a wydzielinę gąbki zawierają

jod, skuteczny przy chorobie wola. Zbyteczne chyba będzie zaznaczyć, że chodzi zawsze o minimalne dawki tych leczniczych produktów zwierzęcych i roślinnych, których bez przepisu lekarza stosować nie można. Nieumiejętne zastosowanie leku oraz źle obliczona dawka zamiast pomocy wywołać może zgubne następstwa dla zdrowia.

Girlsiątka.



Tańczy wcią w „Dobrym Wieczorze”, takich jak ona jest osem. Jedną się kocha w Kaziku, drugą flirtuje z Antosiem.

Girlsia ozdoba nadseckni, dusza ich zwłny Patkowski, z wlecznym na ustach uśmiechem, tańca, choć serca żrą troski.

Codziem wieczorem śpiewają reitren piosenki przemysł o Zakopanem — choć nigdy może tam jeszcze nie były.

A w przerwach śnią o Halamie, O „Murkiem Oku” — karjerze, aż los łaskawy wśród widzów męzów im wreszcie wybierze. Roa.

Wieśniak świetnym lingwistą.

Osobliwy pent.

Przed kilku miesiącami do jednego z wydawców w Piotrogradzie (Leningradzie) zgłosił się ubogo ubrany człowiek, który podając się za rolnika, prosił o danie mu jakiegokolwiek zajęcia.

Wydawca, nie chcąc biedakowi odmówić, przyjął go w charakterze robotnika maszynowego. Pewnego razu, kiedy korektor drukarni zachorował i pilnie dzieło angielskie wymagało natychmiastowego przejrzenia, nowoprzyjęty robotnik za

proponował wydawcy spełnienie tej pracy, którą w istocie wykonał. Wówczas to okazało się, że człowiek ten włada oprócz języka angielskiego, także francuskim, hiszpańskim, włoskim i niemieckim. Lingwista tym był samouk Iwan Pronin, rolnik z okolic Jarosławia.

Płumaczenia Pronina pięknym i barwnym językiem zwróciły uwagę wybitnych uczonych, którzy zajęli się losem biednego samouka.

30 SCEN NA UTRZYMANI PAŃSTWA.

Teatr czeskosłowacki osiągnął w ostatnich czasach szczyt swego rozwoju. Państwo, uznając wychowawczą działalność tej kulturalnej placówki, subwencjonuje przeszło 30 scen w różnych miastach Czechosłowacji.

Teatr Narodowy jest teatrem państwowym. Dysponuje dwoma scenami, na których wystawia się w przeciągu jednego roku około 400 sztuk. Koszta teatru wynoszą rocznie 20 milionów koron czeskich, z czego 14 milionów pokrywa skarb państwa reszta kasa teatru. Ta subwencja pań-

stwowa umożliwia utrzymanie Teatru Narodowego na wysokim poziomie artystycznym i zapewnia publiczności sztuk wartościowe, o pełnym bogactwie literackim. Rząd mianuje zarządcę teatru na czas nieograniczony i decyduje o stanowisku dyrektora dramatu i opery, który jednak pozostawia swobodę w ich działalności artystycznej.

Ceny miejsc są znacznie niższe aniżeli w teatrach prywatnych, zaś dla studentów i młodzieży kształcącej się zarezerwowane jest jedno przedstawienie w tygodniu.

Teatr Art-Liter.

Dobry Wieczór

ul. Kopernika 16. Tel 184

Dziś i dni następnych

Wiwat Zakopanem

Początek przedstawień 8 i 10 w soboty, niedziele i święta 6, 8

Kasa przedsprzedaż „Reklama Polska” Piotrkowska 101, tel. 126-89, od 1 w sob., niedz. i święta od 1-11

Co nas do pracy rozwi...

Wielozna rozrywki...

Teatr Miejski — pop. Tragedja, Florencia

Teatr Kameralny — pop. Dobra wróżka

Teatr Popularny — Zarząd przymusowy

Teatr Popularny (w sali Geyera) —

Dobry Wieczór — Wiwat Zakopanem

Wesoły Kacik — Ostrożnie, świeżo

Helena — Zwieryzniec

Apollo — Miłość kozaka

Balka — Rozkosze niebezpieczeństwa

Casino — Skąd niema powrotu

Corso — I Kac z Pragi, II Ponad

Capitol — Białe cienie

Czary — Ulubienica Maharadzy

Luna — Janko muzykant

Grand Kino — Noc uprzejm

Mimnza — Odszczeniec

Odeon — Maciste — Imperator

Oświetlowy — Dla dorosłych: Pożar — dla młodzieży: „Wieści z wyspy

Palace — I. Szalone serce. II. Spr

Przedwiośnie — I. Bitwa nad Somm

zauki

Raj — Drugi grzech śmiertelny.

Resursa — Pieńko zardusci

Splendid — Droga do raju

Stylowy — Arlekinada życia

Spółdzielnia — Król gór

Wodewil — Król ulanów

Zachęta — Miłosny szepcący noc.

WINSZUJEMY:

Jutro: Polikarpowi.

Wschód słońca 7.27

Zachód — 4.09

Długość dnia 8.40.

Przybyło dnia 0.56

Tydzień 4.

Teatr Rewji

WESOŁY KACIK

ul. Zgierska Nr. 17, (tel. 193-0)

Dziś i codziennie!

Wielka olśniewająca rewja humoru

tańca i świątel w 16 obrazach p

Ostrożnie świeżo malowa

Udział biorą znakomite sily sceny warszawskiej na czele z OLESZEM OLESZĄ WSKIN i baletem „ASTROFF”

Początek przedstawień 7.30 i 9.30

W soboty, niedz. i święta 5.30 i 7.30

Dojazd wszystkimi tramwajami

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej przy ulicy Zawadzkiej nr. 3.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Sypulkowski

Za redakcję odpowiada: Roman Furmański